

Po co komu dobra praca,
kiedy można pić pod blokiem
i do domu chwiejnym krokiem
wracać.

Za oknami świeże pąki
i wiosennie czas przemija.
Szkoda nerwów, lepiej zbijać
bąki.

Przy butelce snuć marzenia,
nie być niczym ciepłe kluchy,
czasem tylko brudne ciuchy
zmieniać.

Żyć z zasiłku do pierwszego,
plany przy tym mieć wspaniałe,
karmić nimi rozbijałe
ego.

A gdy skończą się pieniądze,
przestać myśleć o mamonie.
Zawsze da się związać koniec
z końcem.

Każda bieda kiedyś minie,
najważniejsze, by być zdrowym.
Reszta przyjdzie w fioletowym
płyńcie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.